

#NATROPIE

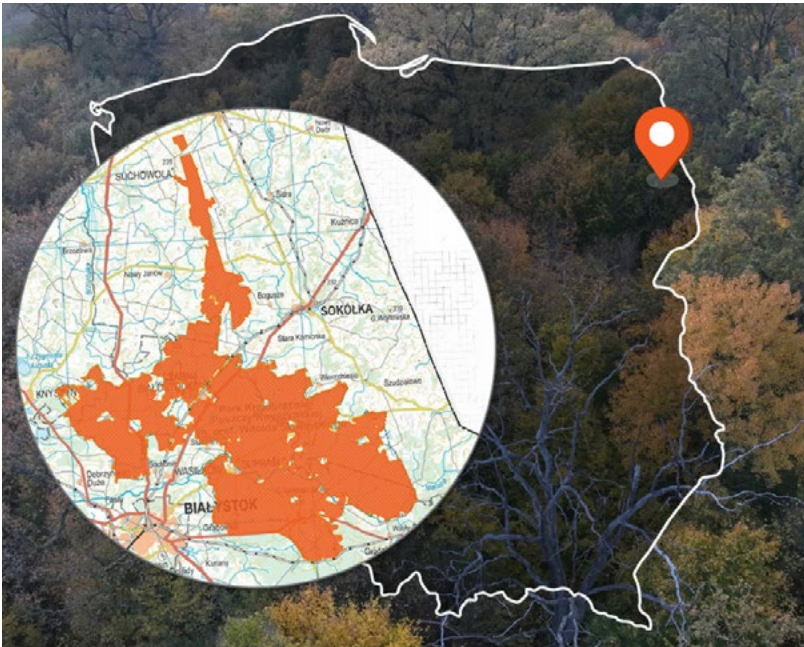
2(2023)

Magazyn poświęcony przyrodzie



Fundacja
Dziedzictwo
Przyrodnicze

Park Narodowy
**Puszczy
Knyszyńskiej**
Projektowany



Wydawca:

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze

ul. Królewska 65A/1, 30-081 Kraków
e-mail: biuro@przyrodnicze.org
www.przyrodnicze.org

Redaktor prowadzący:

Paweł Średziński

Redakcja:

Paweł Średziński, Małgorzata Pociask

Opracowanie graficzne, skład:

Agencja Wydawnicza Ekopress

Fotografie:

Paweł Średziński

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Kopiowanie i rozpowszechnianie publikowanych materiałów wymaga zgody Wydawcy.

Czasopismo bezpłatne nr 2(2023)

© Copyright by:
Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze



Od redakcji

NIEZNANA PUSZCZA



Drugi numer naszego magazynu #NaTropie poświęcamy Puszczy Knyszyńskiej. Z pewnością o tym lesie nie jest tak głośno w Polsce, jak o jego sąsiadkach: Puszczy Białowieskiej i Augustowskiej. Zawsze zostawał na uboczu zainteresowania przyrodników i turystów. Ci drudzy zaczęli odkrywać Puszcze Knyszyńską po tym, jak Jacek Bromski osadził w jej rejonie akcję swoich filmów z cyklu „U Pana Boga”.

Jednak Puszcza Knyszyńska to nie tylko Królowy Most i znany dziś dzięki polskim filmom i serialom Supraśl. **To również wyjątkowe dąbrowy, grądy, łęgi, doliny rzek, mokradła i źródłiska**, którym poświęciłem już jedną książkę. Ale w tym numerze magazynu o Knyszyńskiej opowie Jędrzej Winiecki, na co dzień dziennikarz „Polityki”, a prywatnie mieszkaniec Lebiezina – miejscowości wyrosłej w Puszczy. Od kilku lat angażuje się w działania na rzecz ochrony tego lasu, poszukuje starych drzew, gatunków wskaźnikowych dla starych lasów i jest osobą, która zapuściła tu część swoich korzeni.

Zapraszam Was do tej Puszczy. Chociaż park narodowy to wciąż projekt, to warto pamiętać o tym, jak ten pomysł powstał. A nie wymyślili go ekolodzy! – został już naniesiony na mapę w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Mam nadzieję, jeśli jeszcze tu nie byliście, że odkryjecie to miejsce. Naprawdę warto!

Paweł Średziński



JĘDRZEJ WINIECKI

Park Narodowy Puszczy Knyszyńskiej

Historia starań o ochronę jednej z największych polskich puszczy



Puszcza Knyszyńska to jedna z największych polskich puszczy, która wymieniana jest na listach najcenniejszych polskich lasów. Zachowała znaczące wartości przyrodnicze, choć nigdy nie była chroniona jako jednolity kompleks.

Po raz pierwszy uznano ją za wartą ochrony w całości dopiero przy wejściu Polski do Unii Europejskiej, u progu XXI w., gdy na mocy dyrektywy ptasiej wyznaczono Ostoję Puszcza Knyszyńska oraz Ostoję Knyszyńską, tę na podstawie przepisów dyrektywy siedliskowej. Oba obszary systemu Natura 2000 są w sporej mierze tożsame. W skład pierwszego (139 tys. ha) wchodzi również tereny rolnicze przylegające do puszczy oraz część torfowisk Niecki Gródecko-Michałowskiej. Wyłączono z niego tereny zabudowy miejskiej Czarnej Białostockiej i Supraśla oraz niektóre tereny wojskowe. Obszar drugi (136 tys. ha) ma bardziej leśny charakter i w jego skład weszła również północna część puszczy. Ostoje obejmują także doliny śródleśnych rzek i mniejsze miejscowości.

Korona i WKL

Daje to wyobrażenie o rozległości obiektu, aczkolwiek lasy dziś znane jako Puszcza Knyszyńska to ledwie

resztówka dawnej puszczy, która jeszcze w XVI w. rosła na pograniczu Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL). Tamten zwarty las, fragment dawnych puszczy litewskich, „przepastnych krain”, o których choćby w „Panu Tadeuszu” wielokrotnie wspomina Adam Mickiewicz, ciągnął się mniej więcej od dzisiejszej Puszczy Romnickiej, wzdłuż bagien nadbrzańskich, po obecne północne granice Puszczy Białowieskiej. Długo stanowił pas w zasadzie ziemi niczyjej i naturalną barierę, będąc dzieckiem niespokojnego pogranicza i konfliktów toczonych na styku Prus, Litwy i Polski. To niestabilność polityczna sprawiała, że żadnej ze stron nie udawało się w pełni zabezpieczyć swoich pozycji, stąd przez wieki na tym terenie zaludnienie było bardzo niewielkie, co skutkowało wysoką lesistością. Mając szerokość kilkudziesięciu i będąc długim na około dwieście kilometrów, las ten zajmował blisko milion hektarów. W czasach nowożytnych poddany był daleko idącej eksploatacji.

Region współczesnej Puszczy Knyszyńskiej w dużym stopniu stanowił leśnictwa Ekonomii Grodzieńskiej, która – za pośrednictwem dzierżawców, nastawionych na maksymalizację swoich przychodów – zajmowała się gospodarowaniem lasami pozostającymi w gestii wielkiego księcia.

Czasy przedrozbiorowe

W czasach przedrozbiorowych systemem osad osoczniczych broniono dostępu do puszczy, jednak przede wszystkim po to, by osoby postronne nie uszczuplały jej zasobów. Co nie oznacza, że las nie był cięty. Przeciwnie – kanclerz Jan Zamojski, zawiadujący starostwem knyszyńskim, zyski ze sprzedaży m.in. drewna z zachodniej, należącej do Korony części, przeznaczył na budowę Zamościa. Puszcza była terytorium aktywnej kolonizacji na dobre zapoczątkowanej za Jagiellonów. Jej obecny zasięg ustabilizował się w dobie rozbiorów. W ten sposób powstała



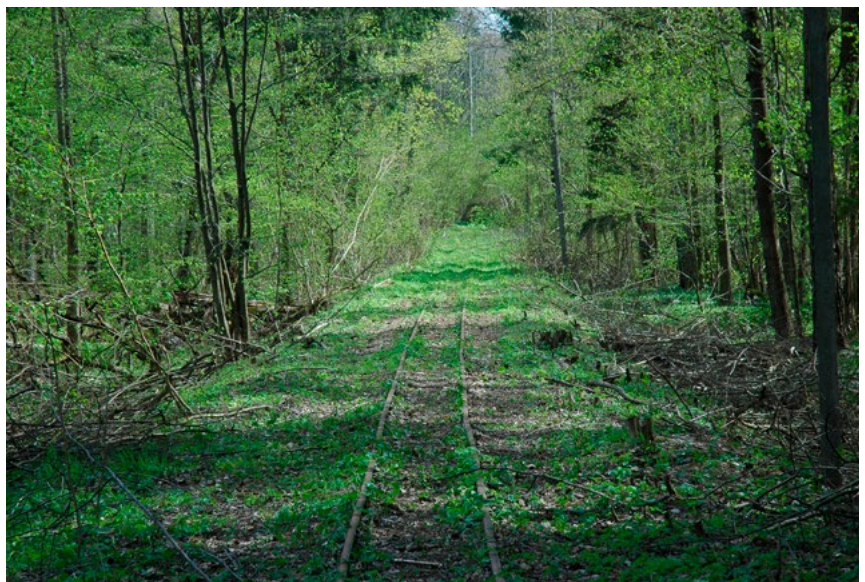
m.in. charakterystyczna leśna wypustka, prowadząca ku Biebrzy i łącząca korpus Puszczy Knyszyńskiej z Augustowską. Ten pas nie doczekał się żadnej nazwy, nawet używanej lokalnie, mimo że zachowuje swój kształt od ponad dwustu lat. Pozostał jako ślad „podgryzania” puszczy przez kolonistów, którzy uzbrojeni w królewskie przywileje parli równocześnie od zachodu, od strony Mazowsza i od wschodu, od strony litewskiej. Zaborcy – najpierw Prusy, a później carska Rosja – nie zdecydowali się o wydarciu terenów puszczy w zastany zasięgu pod rolnictwo. Nie stało się tak także później, już za polskiej administracji.

I wojna światowa

Podczas I wojny światowej lasy Puszczy Knyszyńskiej były cięte przez okupacyjne władze niemieckie, które zbudowały sieć kolejek wąskotorowych. Wycięto wtedy 10 tys. ha, co przyczyniło się do promocji światłożądnej sosny, a z drugiej strony – wobec braku nasadzeń – dało szansę naturalnej sukcesji. Odnowienia sztuczne

stosowano już w XIX w., ale na szeroką skalę dopiero po II wojnie światowej. Wtedy też ostatecznie zatarły się dawne nazwy, przestało mieć znaczenie, które lasy kiedyś były prywatne, które skarbowe, które leżały w Koronie, a które w Litwie. Efektem jest to, że nazwę Puszczy Knyszyńskiej, dawniej koronnej i położonej na zachodnim krańcu kompleksu, rozszerzono na resztę okolicznych lasów, które niegdyś wchodziły w skład litewskiej i prywatnej Puszczy Błudowskiej oraz też litewskiej, ale już

państwowej Puszczy Grodzieńskiej, a którą w okresie międzywojennym często nazywano Puszczą Buksztełską. Już tylko w świadomości specjalistów oraz miłośników przyrody i historii pozostaje zasięg mniejszych jednostek dawnej Puszczy Grodzieńskiej – Puszczy Nowodworskiej, Molawickiej, Odelskiej, Kryńskiej itd. Ten galimatias i brak konsekwencji sprawia, że nie bardzo wiadomo, gdzie się właściwie Puszcza Knyszyńska zaczyna i gdzie kończy. Trwa także dyskusja, czy przypadkiem nie powinno się wrócić do dawnej nomenklatury nazewnicznej, trafniej odzwierciedlającej charakter lasu i jego przeszłość.



lata 60.

Lasy obecnej Puszczy Knyszyńskiej bardzo długo nie tylko nie miały dobrej prasy, ale w zasadzie nie przebiły się do ogólnopolskiej świadomości, zarówno zwykłych obywateli, jak i kół naukowych. Np. w Polsce międzywojennej szeroka publiczność dowiadywała się więcej o puszcach sąsiednich – Augustowskiej (ze względu na jeziora i możliwość żeglowania) oraz z powodów powszechnie znanych – o Białowieskiej. Tymczasem nie tak charyzmatyczne lasy położone między Grodnem a Białymstokiem były niedocenianą prowincją, obserwowaną przez szybę – dosłownie, bo jeśli już, to z okien pociągów kursujących między Warszawą a Wilnem. Niewiele się w tej materii zmieniło w początkowym okresie PRL, niemniej to wtedy w regionie rozpoczęli działalność badacze, dostrzegający konieczność zacho-

wania walorów puszczy, w tym prof. Witold Sławiński, botanik, który do śmierci w 1962 r. orędownął za ochroną m.in. łąk nad rzeką Supraśl (niestety po jego śmierci uregulowanej).

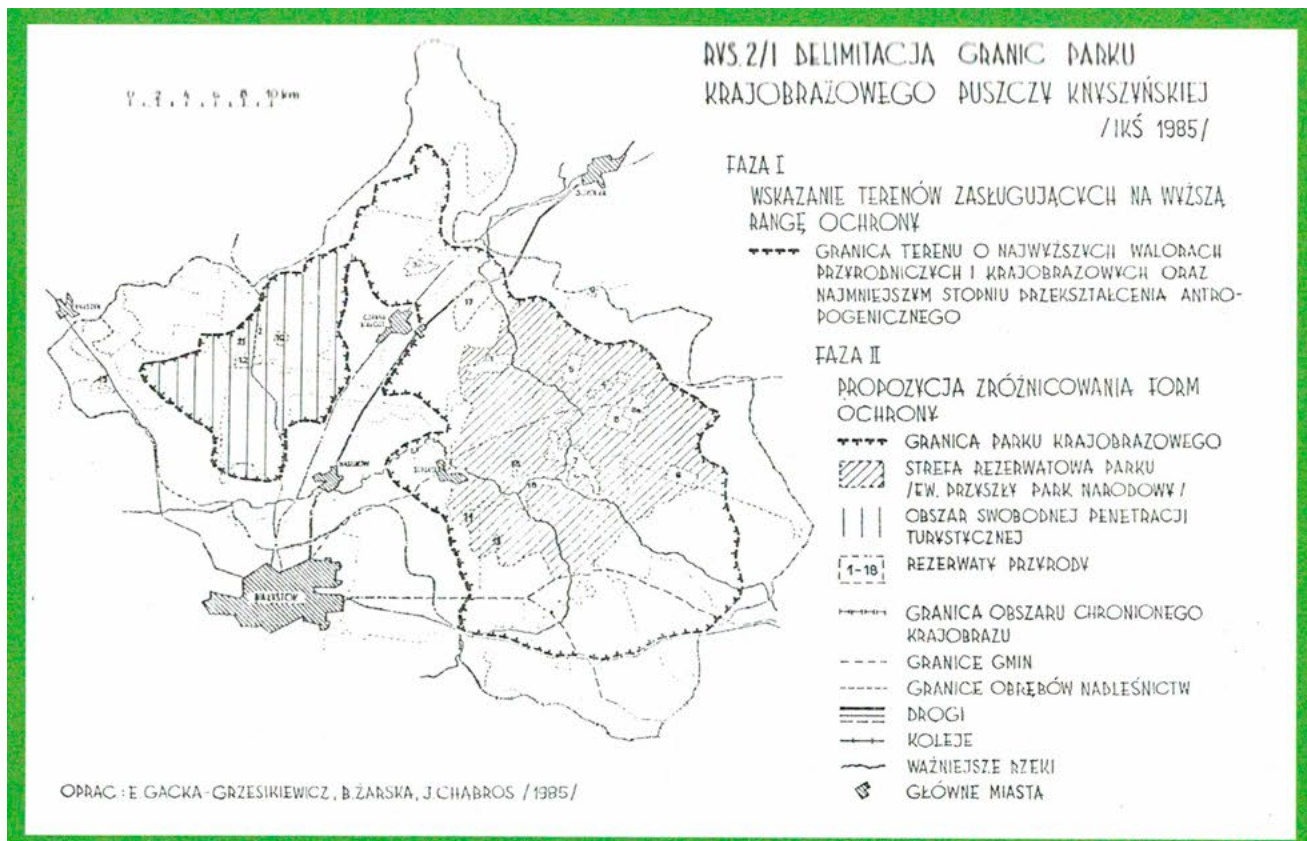
lata 70.

Pewną zmianę kursu – równolegle prowadzono rabunkową gospodarkę leśną – był przełom lat 60 i 70. Jako pierwszy w 1968 r. w okolicach przylegających do puszczy założono torfowiskowy rezerwat Gorbacz. W latach 1970 i 1971 wyznaczono rezerваты już o typowo leśnym charakterze: Budzisk (po późniejszym powiększeniu osiągnął 328 ha), chroniący naturalne siedliska leśne (w tym grądy i łągi wiązowo-jesionowe), torfowiska i źródłiska oraz Karczmisko (16 ha), obejmujący trzcinnikowo-świerkowy bór mieszany.

Kolejne rezerваты powstawały falami w następnych dekadach. Ostatnim, 24., była założona w 2005 r. Rabinówka podobnie jak Gorbacz tuż przy południowym krańcu Puszczy Knyszyńskiej.

lata 80.

Większość rezerwatów wyznaczano w związku z przygotowaniem do powołania Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej. W ogromnej mierze była to zasługa Krzysztofa Wolframa, leśnika związanego z Puszcza Knyszyńska, pracownika białostockiej dyrekcji Lasów Państwowych. Park krajobrazowy, z Witoldem Sławińskim jako patronem, powołano bez większych oporów w maju 1988 r. Objął 73 tys. ha, a wraz z otuliną – 126 tys., stając się wówczas najrozleglejším parkiem krajobrazowym w Polsce. Nie włączono do niego m.in. pasa





leśnego ciągnącego się ku północy oraz – znajdujących się na południu i wschodzie – nowo zalesionych gruntów porolnych.

najnowsze starania

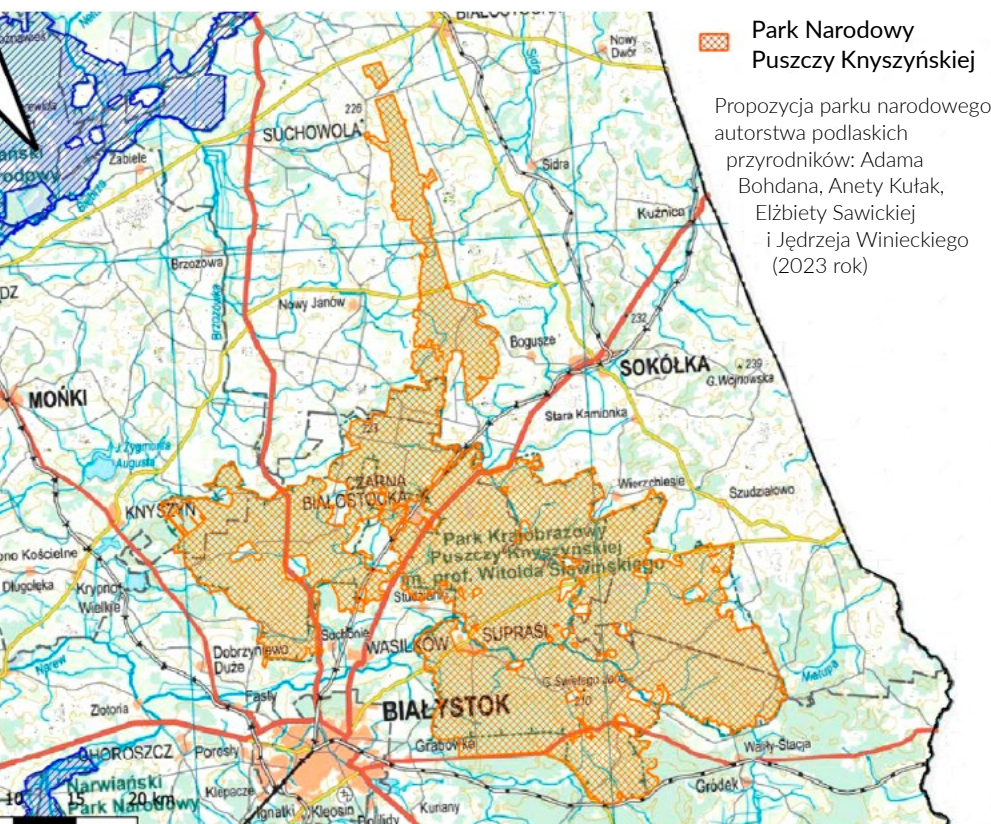
Już w projekcie parku krajobrazowego, który w 1985 r. opracował białostocki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, zastrzeżono, że tereny na wschód od Supraśla miały być „strefą rezerwatową”. Wysokie zagęszczenie rezerwatów na tym obszarze miało doprowadzić do powstania parku narodowego. W tamtym czasie przygotowano jego wstępną koncepcję, ale nigdy nie udało się jej zrealizować. Inicjatywę podchwyciła w 2005 r. Rada Naukowa Porozumienia Zielone Płuca Polski, która wzorem poprzedniego pomysłu, wystąpiła z postulatem parku narodowego obejmującego do 40 tys. ha. Rada nie zgłosiła wówczas propozycji konkretnego przebiegu granic. Wydaje się jednak, że tak przyjęty limit powierzchni pozwoliłby ująć zdecydowaną większość rezerwa-

tów – od Jesionowych Gór po Las Cieliczański, Chomontowszczyznę i Nietupę. Tak się nie stało, a zdecydowało nie tylko otoczenie prawne, w tym konieczność uzyskania zgody samorządów lokalnych, ale także brak osób i podmiotów zmotywowanych do podjęcia jakichkolwiek starań o utworzenie parku. Mogło to wynikać z nikłego rozpoznania przyrodniczego, niestety równoległe puszcza była – i nadal jest – eksploatowana przede wszystkim jako zwykły las gospodarczy.

Istniejące rezerваты są jedyną z prawdziwego zdarzenia trwałą formą ochrony Puszczy Knyszyńskiej i zajmują tylko około 3% jej powierzchni. Kolejne obszary są chronione w najlepszym przypadku na podstawie decyzji o powołaniu stref dla gatunków ich wymagających (najczęściej wokół gniazd orlika krzykliwego i drzew z granicznikiem płucnikiem). I choć z gospodarowania wyłączono lasy bagienne, a także pewną część różnych typów lasów jako np. stref referencyjnych, to obejmują one ledwie część najcenniejszych

przyrodniczo miejsc puszczy. Nadal nagminnie wycinane są w niej drzewa o wymiarach pomnikowych. Zaplanowano – jak dotąd skutecznie oprotestowaną przez stronę społeczną – wycinkę drugiego najstarszego lasu dębowego, obecnie 187-letniego. Zrębły zupełnie prowadzone są w 180-letnich borach sosnowych, 150-letnich grądach czy 130-letnich olsach. Z lasu regularnie usuwane są drzewa biocenotyczne, w tym dziuplaste. Ścisła ochrona gatunkowa, w tym np. zgniotka cynobrowego, bywa iluzoryczna, bo np. martwe drewno, w tym zasiedlone przez zgniotki, bywa skrupulatnie zbierane i wywożone z lasu.

Próba „załatania” tych braków mają być nowe rezerваты. Na razie zaproponowano trzynaście skupiających się na siedliskach wilgotnych, zwłaszcza dolin rzecznych oraz 247-letniej dąbrowy pod wsią Połomin i dość rozległego, długiego na kilkanaście kilometrów rezerwatu chroniącego walory geomorfologiczne i faunistyczne Ozu Świętojańskiego. Szereg z tych pomysłów zgłoszono ponad dwie dekady temu. W najbliższym czasie lista ta zostanie uzupełniona o kolejne obiekty, w tym propozycje rozszerzenia rezerwatów istniejących, obejmujących również starodrzewy grądowe i borowe. Mozaika istniejących, proponowanych i planowanych rezerwatów równomiernie pokrywa istniejący park krajobrazowy i nieobjętą nim północną część puszczy. Właśnie taki zasięg Parku Narodowego Puszczy Knyszyńskiej, o powierzchni 79 004 ha uwzględniono w „Propozycji uzupełnienia sieci polskich parków narodowych”, opracowanej w 2023 r. przez Piotra Kluba. Tak wyznaczony park narodowy należałby do największych w kraju.





JĘDRZEJ WINIECKI

Jedyna taka Puszcza

Walory przyrodnicze i kulturowe Puszczy Knyszyńskiej

Przyrodnicze opisy Puszczy Knyszyńskiej zaczynają się od rutynowego stwierdzenia, że wiele jej fragmentów „zachowało naturalny charakter”. Chętnie zwraca się uwagę, że chociażby lasy rezerwatów Budzisk czy Jesionowe Góry nie ustępują naturalnością najściślej chronionym obszarom Puszczy Białowieskiej.

Wspomina się ekstensywne rolnictwo w dolinach niewielkich rzek i prowadzone na polach w otoczeniu puszczy. Wskazywane są liczne polany, mozaikowość krajobrazów, setki źródlisk i liczne unikatowe torfowiska w „jednym z najbardziej zabagnionych regionów

w Polsce”. Wreszcie powierzchnia puszczy ma „urozmaiconą rzeźbę”, o intrygującej – przynajmniej dla geologów – genezie. Występują tu gatunki rzadkie lub charyzmatyczne.

Z dużych ssaków obecne są m.in. żubry, łosie, wilki i rysie. Z mniejszych szereg nietoperzy czy najmniejsze sympatycznie wyglądające orzesznice. W ramach prowadzonego w 2011 roku monitoringu ptaków wykazano, że występuje tu blisko 150 gatunków lęgowych i prawdopodobnie lęgowych, w tym ponad 5% polskiej populacji jarząbka (do 2,5 tys. par), dubelta (do 37 tokujących samców), łęczaka (do 2 par), sóweczki (do 150 par), włóchatki (do 140 par) i lelka (do 650 par).

To ważna dla kraju ostoja łabędzia krzykliwego, trzmielojada, błotniaka łąkowego, orlika krzykliwego, żurawia, derkacza, dzięcioła czarnego, średniego i zielonosiwego, a także samotnika, siniaka i drożdżika.

Odnaleziono ponad osiemset gatunków roślin naczyniowych, spośród których kilkadziesiąt obję-





Puszcza Knyszyńska jest jedną z najważniejszych ostoi jarząbka

[źródło <https://pl.wikipedia.org>]

tych jest ścisłą ochroną, a rzepik szczeniasty ma tu największą ostoję w Polsce. Natrafiono na przeszło dwieście gatunków grzybów nadrzewnych, czyli raptem około pięćdziesięciu mniej niż w Puszczy Białowieskiej. Licznie reprezentowane są gatunki uznawane za relikty lasów pierwotnych, w tym m.in. chrząszcze zależne od występowania tzw. martwego drewna, także drzew starych i okazałych, zamierających, stojących i leżących. Należą do nich pachnica próchniczka, zgniotek cynobrowy, ponurek Schneidera czy zagłębek bruzdkowany. Na wtórnie zalesionych gruntach porolnych występuje szlaczkoń szafraniec, jeden z najbardziej zagrożonych wyginięciem motyli europejskich, związany ze środowiskami wczesnosukcesyjnymi.

Regułą jest, że prawie ze wszystkich prób liczenia i oszacowania populacji rozmaitych form życia – może z wyjątkiem najlepiej rozpoznanych większych ssaków i ptaków – wynika wielokrotnie zgłaszany wniosek: stopień rozpoznania jest daleko niewystarczający. Stąd apele, by badać i szukać dalej oraz spodziewać się odnajdywania

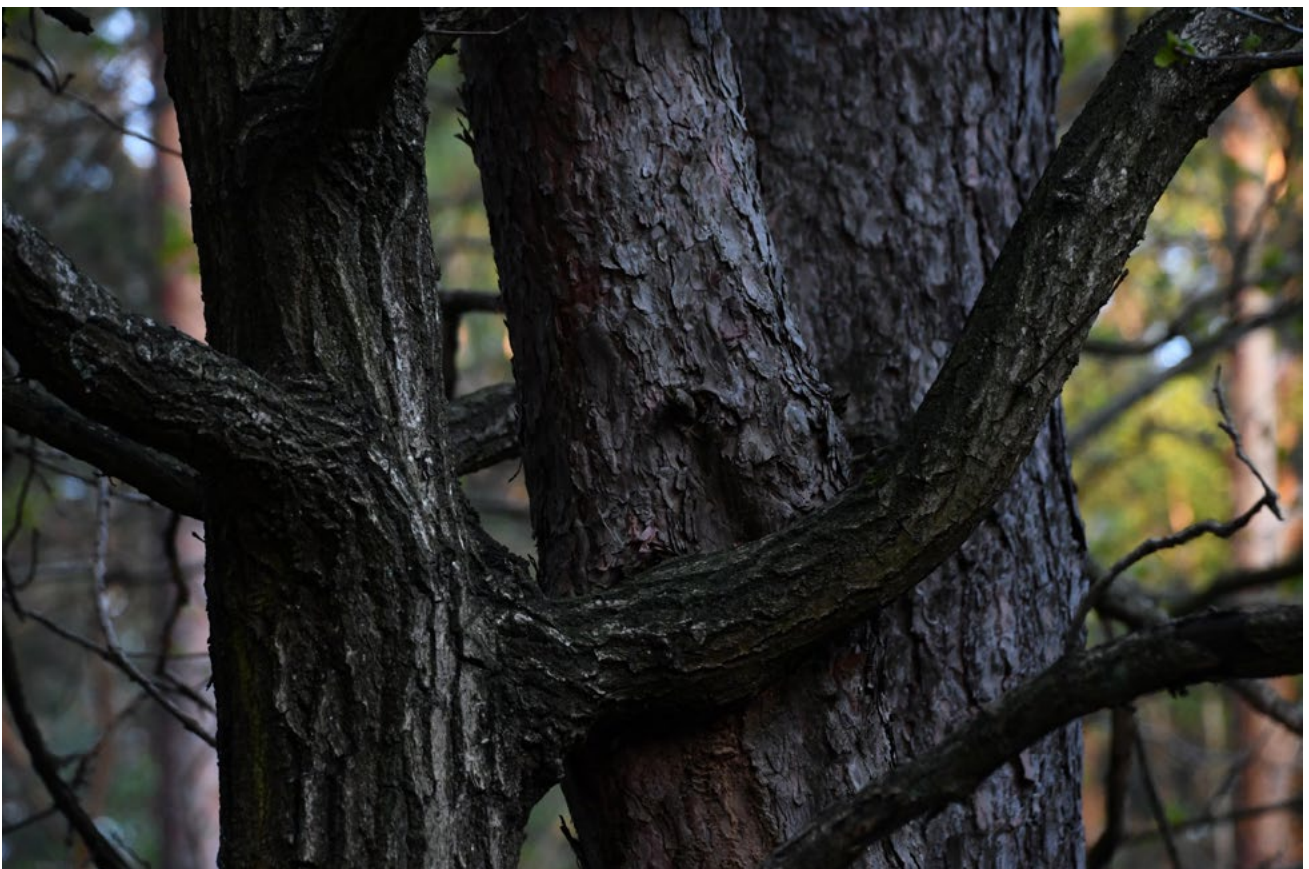
kolejnych gatunków oraz nowych stanowisk organizmów już w puszczy lub jej regionie stwierdzanych. Jak widać, wiele tajemnic Puszczy Knyszyńskiej wciąż czeka na swoich odkrywców.

Doszukuje się w niej podobieństw do lasów podgórskich, głównie ze względu na charakterystyczne dla niej grądy szczyrowe. Wykształcają się na szczytach pagórków, gdy znajdująca się na nich gleba pod wpływem erozji i proce-

sów wyłukiwania upodabnia się do gleb podgórskich. W grądach szczyrowych rosną rośliny, które zazwyczaj związane są z obniżeniami i miejscami wilgotnymi, a także – jeśli gospodarka leśna na to pozwoli – bogaty wielogatunkowy las z jesionami, klonami, dębami i lipami. Miejsca te, głównie przez obecność jesionu, były rozpoznawalne przez okolicznych mieszkańców do tego stopnia, że cecha ta została utrwalona w onomastyce. Co najmniej dwa różne uroczyska nazwano Jesionowe Góry. Niedaleko od nich leży też Jesienicha, niezamieszkała już osada leśna. Puszcza Knyszyńska wykazuje też cechy lasów skandynawskich oraz tych występujących w państwach nadbałtyckich (na północy Białorusi czy w bliskiej Bałtykowi części Rosji), za czym przemawiają wszędobylskość świerka oraz zbiorowiska subborealne, w tym brzeziny bagienne czy świerczyny na torfie, które przetrwały w warunkach surowego klimatu tej części Europy.



Puszcza Knyszyńska kojarzy się przede wszystkim z sosną – i takie może być wrażenie osób, które pierwszy raz się z nią zetkną, jeśli wjadą do niej lub wejdą od strony leżącego na jej skraju Białegostoku. Takie wrażenie mogą też odnieść ci, którzy znają przede wszystkim jej południową i wschodnią część, faktycznie zdominowaną przez bory sosnowe. Ale już część północna – linia podziału biegnie z grubsza trasą dawnej kolei warszawsko-petersburskiej oraz wzdłuż obecnej drogi krajowej nr 19 – zajmuje bardziej żyzne gleby i porośnięta jest lasami liściastymi z przewagą dębów. Ponadto cała puszcza obfituje w olsy, występują w niej także lasy łąkowe. Wszystko to jest mozaikowo rozrzucone. Chlubą regionu pozostaje pamięć o wykorzystaniu sosny supraskiej w stocznich Europy, m.in. do budowy masztów.



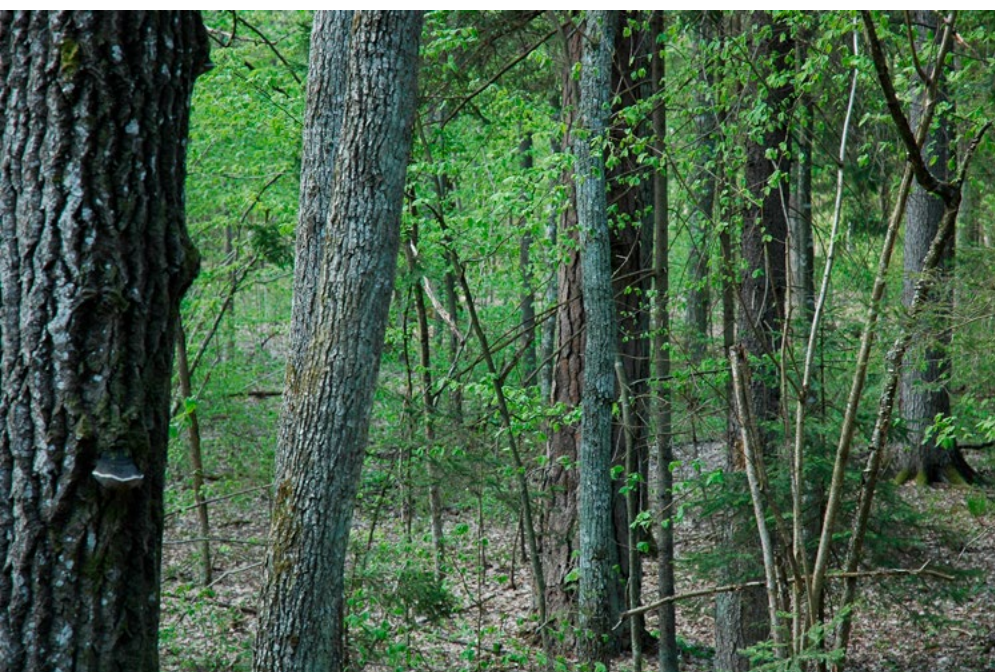
Przy czym nie pochodziła ona z litych lasów sosnowych, bo te występujące w obecnym kształcie są dziedzictwem gospodarki leśnej i sztucznej promocji sosny. Dawniej drzewa masztowe brano przede wszystkim z grądów, a więc z lasów z przewagą drzew liściastych.

Wymienianie walorów puszczy dopełnione jest rytualnym wskazaniem, że jej najcenniejsze fragmenty są chronione i tu zamieszcza się listę rezerwatów z odniesieniem do celów ich założenia i funkcjonowania. Może to prowadzić do konkluzji – i w praktyce niestety prowadzi – że poza rezerwatami nie ma już właściwie nic ciekawego i przyrodniczo wartościowego. Taki stan rzeczy uczynił lasy puszczy łatwym tępem dla podmiotów zainteresowanych jej eksploatacją. Chętnie powołują się na brak argumentów mogących przemawiać za zmniejszeniem stopnia ingerencji na obszarach nieobjętych trwałymi formami ochrony. Sięganie po podobne alibi jest możliwe, bo rozpoznanie przyrodnicze pozostaje wybiórcze



i w skali całej puszczy jest nikłe. Tymczasem bliższe przyjrzenie się dowolnemu skrawkowi starszego lasu, czy to grądom, olsom, czy borom, które są obiektem zwykłych zabiegów związanych z hodowlą lasu (po prostu są wycinane), przynosi bardzo interesujące dane. Kla-

stycznym przykładem są obserwacje owadów – w lasach o statusie gospodarczym wykrywano choćby chrząszcze w Polsce uznane za skrajnie rzadkie i wcześniej wykazywane np. wyłącznie z Puszczy Białowieskiej.



Puszcza Knyszyńska nie tylko nie doczekała się całościowej inwentaryzacji przyrodniczej, ale nawet względnie wyczerpującej monografii spełniającej warunek oparcia na współczesnym stanie wiedzy i trzymającej rygoru akademickie. Jak przyznają zaangażowani w badanie puszczy i jej ochronę, najwięcej danych splota z miejsc już chronionych i tych, do których najłatwiej dojechać. Z kolei dotychczas powołane rezerваты wyznaczano m.in. na podstawie zainteresowań badawczych oraz poczucia estetyki ich promotorów. Podobnie jest z listą rezerwatów proponowanych obecnie.



Skoro badanie Puszczy Knyszyńskiej nie było dotąd szczególnie modne, to osób i instytucji się nią zajmujących też nie było dużo, a ich łączna siła przebicia była niewystarczająca. Puszcza ma dość dużą powierzchnię, choćby ostoją ptasia systemu Natura 2000 obejmuje 139 tys. ha. Stosowane są szersze ujęcia, np. zespół prof. Jerzego Gutowskiego, prowadzący u progu lat 20. XXI w. badania nad chrząszczami, uwzględnił dodatkowo tereny otwarte pod Michałowem i Gródkiem – łącznie działał na przeszło 176 tys. ha. Stąd trudno o osoby znające puszcę naprawdę „na wylot”. Samo zajrzenie choćby na kwadrans do każdego z tysięcy wydzieleń (czyli leśnych działek) zajęłoby zapewne całe życie zawodowe jednej osoby. Efektem powyższego jest to, że wartość wielu obszarów lasów gospodarczych jest nieznana, na dodatek przed wycinką nie są one obejmowane rzetelnym rozpoznaniem prowadzonym

przez osoby doświadczone, o różnych porach roku czy nawet doby (sporo organizmów aktywnych jest nocą). Zresztą szereg miejsc, skąd zgłoszono obserwacje gatunków unikatowych, zostało i tak przeobrażonych, ponieważ wykazanie obecności niechronionych prawem „rarytasów” – w świecie owadów lista niechronionych rzadkości jest długa – nie uznaje się za przesłankę do rezygnacji z wycinki.

Wybiórcze rozpoznanie przyrodnicze i iluzja skuteczności ochrony gatunkowej skazały Puszcę Knyszyńską przede wszystkim na status rezerwaru surowca. Skutki? – niedawne przeznaczenie do wycinki 187-letniego obecnie lasu Stara Dębina, sąsiadującego z niewielkim rezerwatem o tej samej nazwie. Celem rezerwatu była ochrona m.in. dębów bezszypułkowych, występujących w Puszczy Knyszyńskiej na północnym-wschodzie skraj zasięgu. Tyle, że drzewa przerna-

zione do wycinki rosną na obszarze kilkukrotnie większym niż sam rezerwat i są – zgodnie z nazwą lasu objętego wielohektarowym wyrębem – o kilkadziesiąt lat starsze od rezerwatowych, a wśród nich znajduje się także wiele gatunków chronionych. Wiekowe drzewa Starej Dębiny udało się zachować dosłownie w ostatniej chwili i to jedynie za sprawą protestu miłośników przyrody oraz głosu mieszkańców sąsiedniej wsi Lipina, mocno związanych ze starym lasem. Widzą go z okien, zbierają tam grzyby, a do lat 80. prowadzili także wypas bydła.

Od wieków Puszcza Knyszyńska jest poddawana ludzkiej presji, stałej i bardzo intensywnej. Na jej współczesnym charakterze odbiła się żywa do ostatnich dekad XX w. powszechna praktyka leśnego wypasu bydła, które zgryzając podszyc, przyczyniało się do prześwietlania lasów i promowania gatunków, którym takie warunki odpowiadają.

Obecnie organizmy te często giną bądź są w odwrocie, stąd przywrócenie wypasu lub zabiegów go zastępującego ma swoich zwolenników. Związek regionu z lasem najwspanialej zmanifestował się w tradycji budowania z drewna. Dramatyczna historia tych ziem, nigdy nie obfitujących w zabytki, doprowadziła do zniszczenia ogromnej części architektury drewnianej, w tym zabudowań miast, wiejskich chat i budynków gospodarczych, dworów, karczm, wiatraków, świątyń i miejsc kultu – z cerkwiemi, synagogami, kościołami chrześcijańskimi oraz przydrożnymi kapliczkami i krzyżami. Ale to, co przetrwało II wojnę światową lub zostało po niej odbudowane – często w dawnym stylu i według tradycyjnych metod ciesielskich – stawowi najcenniejszy antropogeniczny element krajobrazu regionu i decyduje

o jego rozpoznawalnym charakterze. Charakter ten jest nadal obecny, choć współczesne budownictwo drewniane, zwłaszcza w starym stylu, jest raczej domeną fascynatów i zostaje powszechnie wypierane przez uniwersalnie projekty ceglano-betonowe.

Park narodowy zakładany na tym obszarze musiałby uwzględnić potrzeby ludzi tu mieszkających i ich sąsiadów. Co prawda województwo podlaskie jest najślabiej zaludnione, ale Puszcza Knyszyńska staje się coraz bardziej popularnym terenem rekreacji dla sąsiadującego z nią prawie trzystutysięcznego Białegostoku. Puszczańskie miejscowości zyskały ostatnio wielu nowych mieszkańców, część z nich szuka bliższego kontaktu z naturą, innych poniosła rozlewająca się aglomeracja białostocka. Zarówno

nowi, i dotychczasowi mieszkańcy oczekują, że lasy są i będą otwarte na swobodną penetrację.

W wielu wsiach puszczy, zwłaszcza tych większych, funkcjonują tartaki, zakłady usług leśnych, firmy produkujące pellet, handlujące drewnem lub zajmujące się jego transportem, przygotowaniem drewna opałowego czy wreszcie produkcją stolarską, stawianiem domów z drewna, altan albo oferujące usługi parkieciarskie. W ostatnich latach przedsiębiorstwa te – zwłaszcza zaangażowane w prowadzenie wycinek, transport i wstępną obróbkę drzew – wyraźnie się rozwinęły i rozszerzyły zakres swojej działalności. Rozrasta się ich park maszynowy, coraz większe są stopy drewna czekającego na wywiezienie i znacznie wyżej sypane są hałdy zrębek.





Inne wyzwanie przyniesie zaplanowana na najbliższe lata budowa drogi ekspresowej łączącej Białystok z przejściem granicznym w Kuźnicy. Przedsięwzięcie nie budziło do tej pory sprzeciwów, w których powoływano by się na argumenty środowiskowe. Ma też gorących zwolenników wśród mieszkańców i władz samorządowych regionu. Trasę wytyczono po śladzie istniejącej drogi krajowej, mającej zresztą wielowiekowy rodowód szlaku prowadzącego do Grodna i Wilna. Na obecnej drodze krajowej nr 19 panuje duży ruch lokalny i tranzytowy, tworzący istotną barierę przyczyniającą się do fragmentacji środowiska i znacznej liczby kolizji ze zwierzętami. Problemem nieprzemijającym w regionie jest bliskość dzikich zwierząt i wyrażane przez nie szkody. O ile populacja dzików została bardzo przetrzebiona w ramach zwalczania afrykańskiego pomoru świń, to stałej krytyce poddane są powszechnie występujące bobry i okresowo powraca krytyka wilków, którym przypisuje się zabijanie zwierząt hodowlanych. Przy czym zazwyczaj brakuje dowodów, czy sprawcą rzeczywiście były wilki a nie np. psy domowe.

Na tle innych puszczy północno-wschodniej Polski Puszcza Knyszyńska wyróżnia się tym, że jej lasy w całości pozostają w granicach kraju. Puszcze Augustowska i Białowieska mają połączenia transgraniczne i bezpośrednio wchodzi w skład systemu leśnego Eurazji, ciągnącego się niemal nieprzerwanie aż po wybrzeże Oceanu Spokojnego. Takie usytuowanie uczyniło je podatnymi na graniczną niestabilność natury politycznej. Kryzys, który rozpoczął się wraz z udziałem Białorusi w rosyjskim najeździe na Ukrainę w lutym 2022 r., zaowocował budową płotu skutecznie dzie-

lącego graniczne lasy i separującego populacje, co negatywnie odbija się na ich zróżnicowaniu genetycznym w tej części Europy – zwłaszcza dużych ssaków (wilków, rys i łosi).

Knyszyńska nie ma bezpośredniego leśnego połączenia prowadzącego na Białoruś, z wyjątkiem niewielkiego, leżącego pod Brzostowicą Wielką lasu o powierzchni niespełna 2,5 tys. ha, który jednak od wschodu nie łączy się z żadnymi innymi kompleksami leśnymi. Taki układ korytarzy ekologicznych wykorzystywały w XXI w. białoruskie niedźwiedzie brunatne wędrujące do Puszczy Augustowskiej i Białowieskiej, ale żaden z nich nie dotarł do pozostającej w większej izolacji Puszczy Knyszyńskiej. Stąd podnoszony jest postulat, by dbając o kondycję korytarzy ekologicznych nie tylko starannie chronić leśny pas ciągnący się ku północy w stronę Biebrzy, ale wręcz zalesić odcinek długości kilku kilometrów. Tak, by koniuszek pasa miał zadrzewione połączenie z nadbiebrzańskimi lasami.

Kresowość Puszczy Knyszyńskiej widoczna jest w warstwie kulturowej: sięga tu wschodni kraniec tatarskiego osadnictwa z czasów I Rzeczypospolitej, drewniane meczety sąsiadują z cerkiewiami, kościołami i zborami. W pamięci rodzin przetrwały wspomnienia o tym, jak ważną rolę w życiu regionu odgrywało Grodno – wiele osób ma krewnych na białoruskiej Grodzieńszczyźnie. Podobnie jest w przypadku innych form życia – sporo gatunków w puszczy kończy – lub zaczyna (to kwestia perspektywy) zasięgi swojej obecności. Dla dzieciątów białogrzbietego i trójpalczastego puszcza to zachodnia rubież zwartej występowania, dla dębu bezszypułkowego północno-wschodnia. Rodzi to wyzwania dla ich ochrony, ponieważ populacje ze skrajnego zasięgu są bardziej wrażliwe na wszelkie niekorzystne zaburzenia. Ze zmianą klimatu na czele, która już w najbliższej przyszłości przeobrazi oblicze puszczy, zwłaszcza jej subborealny charakter.





PARKOWE ROZMOWY

ROZMOWA Z JĘDRZEJEM WINIECKIM

o jego ulubionych miejscach w Puszczy

Jędrzej Winiecki, dziennikarz „Polityki”, miłośnik ptaków i Puszczy Knyszyńskiej, na której skraju znalazł swój drugi dom.

Magazyn #NaTropie: **Czym jest dla Ciebie Puszcza Knyszyńska?**

Jędrzej Winiecki: Puszcza Knyszyńska jest lasem zachwyków i rozczarowań. Pozostaje archipelagiem lasu prawdziwego, rozrzuconego po morzu wyrobu lasopodobnego.

Na szczęście leśne wyspy bywają spore, także poza rezerwatami, choć w przeważającej większości są małe. To resztki starego lasu, już znacznie poprzecinane. Z reguły z bezmyślności lub z premedytacją przeznaczone do definitywnej likwidacji w ramach rębni uprzętających.

Jak te rębnie wyglądają?

Jak pewne miejsce w północnej części puszczy. W sumie to pięć i pół hektara studwudziestoletniego lasu w kształcie szachownicy, którą tworzą prostokąty lasu starego i te, gdzie go w ostatnich latach wycięto, by zasadzić drzewa nowe, niestety sosny. Mimo że to grąd, czyli las, gdzie oprócz pozostających w mniejszości sosen i świerków, dominują gatunki liściaste,

a więc graby, dęby, brzozy, lipy, kłony itd. Do tego stanowiska wielu chronionych roślin runa – w tym na przykład lilii złotogłów, czy rzadkich i chronionych owadów – jak chrząszcz zgniotek cynobrowy oraz kilkadziesiąt przewróconych drzew. Ich kłody i konary są w różnym stopniu rozkładu, dając schronienie formom życia uzależnionym od obecności tzw. martwego drewna.

Na tak wytyczonej powierzchni zaznaczono literą E nieco ponad trzydziestkę drzew biocenotycznych, czyli mających dziuple, wypróchnienia, większe ptasie gniazda lub rozmiar kwalifikujący je do uzyskania statusu pomnika przyrody. Ale po bardziej skrupulatnym przeglądzie okaże się, że dwukrotnie więcej drzew, tak samo: z dziuplami, wypróchnieniami, nie oszczędzono. Kwalifikującą się na pomnik przyrody sosnę o rzadkiej kołnierzykowatej formie i obwodzie 240 centymetrów – pskinięciem pomarańczowego sprayu w kształcie kropki oznaczono do wcięcia i wywiezienia. Razem z nimi wyjedzie pewnie „martwe drewno”, mimo że



jeśli gdzieś występuje podobne zagęszczenie drzew mikrosiedliskowych i jest tyle rozkładającego się drewna, to zazwyczaj w rezerwachach.

Czy takich miejsc jest mniej?

Liczba podobnych wysp drastycznie maleje. W Puszczy Knyszyńskiej wycina się obecnie lasy, które weszły jeszcze w XIX w., w czasach sprzed epoki masowego sadzenia. To ostatni moment, by je zachować. Wyspy, także te chronione np. w rezerwach, są szalenie różnorodne – suche i wilgotne, borowe i łąkowe, w obniżeniach i na pagórkach – a buzujące w nich życie pozwala mieć nadzieję, że puszcza zachowuje moc do regeneracji. To takich wysp trzeba szukać, ilekroć się zajrzy do Puszczy Knyszyńskiej.

Często wspominasz o wyjątkowym skrawku dąbrowy, który zachował się w północnym wyrostku lasu odchodzącym od rozległego kompleksu Puszczy Knyszyńskiej?

To mała dąbrowa pod wsią Połomin. To najstarszy las w całej puszczy. Tamtejsze dęby miały wykiełkować około 1776 roku, co oznacza, że przetrwały dwa pełne stulecia i mogły być wcięte już pod koniec XIX wieku, gdy osiągnęły wymiary użyteczne do przerobienia ich na deski i jeszcze nie zaczęły pojawiać się w nich ubytki, które negatywnie wpłynęłyby na właściwości techniczne drewna. Przetrwanie dębów połomińskich to w Puszczy Knyszyńskiej sprawa zupełnie wyjątkowa. Drugim najstarszym, podobnie zwartym lasem dębowym, jest bowiem 187-letnia Stara Dębina, znajdująca się niecałe

9 kilometrów na południe od Sokółki, pod wsią Lipina. Na obszarze między Puszczą Białowieską a Biebrzą i granicą z Białorusią więcej tak wiekowych lasów dębowych już nie ma.

Miejscowi leśnicy nie potrafili powiedzieć, jak to się stało, że dęby połomińskie przetrwały. Nie znają także ich przeszłości, ale próbowali „naprawić”, ich zdaniem, niekorzystny scenariusz rozwijający się w tym niewielkim lesie. Na przełomie lat 80. i 90. na jednej trzeciej obszarze – a wszystkiego jest raptem nieco ponad pięć hektarów – wycięto stare dęby. Wciąż są ich ślady, wystające z ziemi odcięte pniaki jeszcze się nie rozłożyły, rosną posadzone przy nich świerki. W ostatnich latach dąbrowę „wyłączono z gospodarowania”, choć drewno nadal z tego miejsca znika i całkiem serio rozważano także, czy nie pora te dęby wyciąć, by powstrzymać „rozpad drzewostanu”. Tak się jednak nie stało i dąbrowa połomińska wskazywana jest jako pierwsze miejsce, które powinno być otoczone trwałą ochroną jako rezerwat w kolejnej rundzie ich zakładania w Puszczy Knyszyńskiej.

Tajemnicą pozostaje, dlaczego grupa dębów przetrwała nie wewnątrz ostępów puszczańskich, gdzieś wśród trudnych do przebycia bagien, ale prawie na samym wierzchołku leśnego paska prowadzącego ku Biebrzy, który przecież poddawany był intensywnej akcji osadniczej i ludzkiej presji. Także w samej wsi Połomin sporo się działo. Układ miejscowości, wskazujący na to, że dawniej znajdowały się tam stawy, sady, kościół i cmentarz, nadal jest widoczny, choć ślady po bardziej monumentalnych konstrukcjach są albo ruiną albo ledwo wystającymi ponad powierzchnię gruntu pagórkami. W Połominie znajdował się tam folwark Ekonomii Grodzieńskiej, czyli instytucji Wiel-





kiego Księstwa Litewskiego, która miała gospodarczo pobudzić okolice Grodna. Zazwyczaj kołem zamachowym rozwoju jest w pierwszej kolejności eksploatacja najłatwiej dostępnych zasobów, a las leżący niecały kilometr pewnie takim był. Poprzednią generację drzew wycięto, gdy Ekonomia pręźnie się rozwijała. Nowe pokolenie przetrwało do XXI wieku.

W tych dębach żyją też rzadkie chrząszcze. Możesz opowiedzieć nam więcej o tych owadach.

Dębów stoi – i leży – grubo ponad setka. Wiele z nich zamarło. Znajduje się tu najsilniejsza w puszczy populacja rzadkiego chrząszcza, pachnicy próchniczki, która – jak chociażby w Puszczy Białowieskiej – rozwija się nie tylko w stojących drzewach, ale także w leżących kłodach. Pachnica jest bardzo słabym lotnikiem, lata niechętnie, więc nie radzi sobie z fragmentacją swoich siedlisk. Potrzebuje drzew starych i wypełnionych próchnem dziupli. Drzewa muszą stać blisko siebie, najlepiej tuż obok, góra w odległo-

ści kilkudziesięciu metrów. Ta bliskość jest niezbędna, bo bardzo niewielka liczba dorosłych chrząszczy podejmuje wysiłek migracji, większość jest niemal osiadła, nie rusza się poza macierzystą dziuplę.

Przetrwanie pachnicy w Połominie podpowiada, że albo w tym miejscu stare drzewa z dziuplami były stale dostępne albo drzewa takie były w okolicy w momencie, gdy w obecnie rosnących drzewach zaczęły tworzyć się próchnowiska – proces ten na dobre mógł najwcześniej ruszyć tuż przed II wojną światową, gdy dęby osiągnęły wiek 160-170 lat i zaczęły w nich się pojawiać pierwsze dziuple z próch-

nem. O tym, jak unikatowy to las świadczy fakt, że pachnicę najbliżej wykryto ponad 15 kilometrów na południe, stwierdzono ją w parku dworskim w Lebedzinie oraz stojącym w pobliżu wsi potężnym dębem o obwodzie 590 centymetrów. Pomimo intensywnych poszukiwań i prób odłowów pachnicy do pułapek feromonowych nie udało się wykazać jej obecności w innych częściach leśnego paska, prowadzącego ku Biebrzy, a w obrębie całej Puszczy Knyszyńskiej odnaleziono tylko pojedyncze stanowiska.

Osobliwością jest sama leśna wypustka, stanowiąca północne rejonu puszczy. Pas ten, mimo całkowitemu długiego, bo kilkusetletniego rodowodu, nie doczekał się powszechnie używanej nazwy, okoliczni mieszkańcy nazywają go po prostu „lasem”. Nie doceniono go na tyle, by wszedł w skład tworzonego w latach 80. Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej. A to tu są najlepiej zachowane grądy puszczy, a sam pas jest ważnym zabytkiem. Raz z racji genezy, ukształtował się pod koniec XVIII w. w wyniku akcji osadniczej. I dwa – tego co przechowuje w ziemi. Niedawno odkryto tam sieć kamiennych miedz rozdzielających pola, które tworzone w czasach prehistorycznych. Później, wraz z nastaniem tzw. pustki osadniczej, pola zarósł las. Tak dobrze zachowane miedze tego typu odkryto dotąd tylko w Puszczy Białowieskiej.



A co z innymi miejscami w Puszczy, które są Twoim zdaniem wyjątkowe?

Jedną z najwspanialszych wysp pozostaje rezerwat Budzisk, położony na wschód od Czarnej Białostockiej i przylegający do rzeki Sokołda. Warto spacerować się północną częścią rezerwatu w stronę rzeki. Powszechnie dostępna droga przecina najpierw blisko dwustuletni rezerwatowy las, gdzie wiele do powiedzenia ma natura. Mięliste kobierce mchów pokrywa-

ją pnie starych klonów i dębów, pną się na wiele metrów w górę. Jak na stary las przystało tchnie tu spokojem, choć wcale nie jest nudno i jednostajnie. Nie ma raptownych braków, jak w lesie gospodarczym, gdzie zostają pniaki albo zaorane pole i kompletnie nie wiadomo, gdzie są drzewa, które wcześniej tu rosły.

Tymczasem w Budzisku można się bez trudu zorientować, jaka była przeszłość tego zakątka, co się tu działo – przynajmniej w ostatnich

dziesięcioleciach. Jeśli jest jakaś luka w zwarciu koron, to wiadomo, w którą stronę przechyliło się lub przewróciło brakujące drzewo. Jego kłoda nadal jest na miejscu, nikt jej nie wywiózł. Droga wychodzi z rezerwatu, prowadzi przez las gospodarczy, łatwo dotrzeć różnice między tym prawdziwym i formacją, która nieudolnie ma go udawać. Wreszcie trasa zbiega do Sokołdy i przerzuconego nad nią drewnianego, dziurawego mostu. Siedemset metrów w dół rzeki stoi najstarszy dąb Puszczy Knyszyńskiej, jego wiek szacowany jest na 467 lat.

Jest jeszcze Supraśl uznawany za stolicę obecnej Puszczy Knyszyńskiej.

Puszcę przecina kilka podobnych rzek, w znacznym stopniu uregulowanych. Największą z nich jest Supraśl. Miasteczko o tej samej nazwie (tyle że rodzaju męskiego) jest najbardziej udanym w Puszczy Knyszyńskiej przykładem wtopienia się ludzkiej działalności w leśny krajobraz. Niewiele polskich miast ma podobne walory krajobrazowe, gdy gęsta zabudowa odcięta jest rzeką, za którą rozpościerają się już tylko łąki, a linię horyzontu odcina las. Oczywiście można powybrzydzać, że to nie te same łąki, co sprzed ich osuszenia w okresie PRL-u, że Supraśl będący dawniej zagłębieniem włókienniczym przyczynił się do eksploatacji lasów, a dziś szybko zmienia charakter, padając ofiarą rozrostu aglomeracji białostockiej i wątpliwych gustów inwestorów. W każdym razie pejzaż suprański przypomina, że Puszcza Knyszyńska ma także ludzkich mieszkańców, a ci są odpowiedzialni, by jej naturalnego bogactwa nie zniszczyć.

Dziękujemy za rozmowę.







**Fundacja
Dziedzictwo
Przyrodnicze**

Magazyn poświęcony przyrodzie
#NaTropie nr 2(2023)